

Pomóżmy zbudować hospicjum

„Trzeba coś budować, trzeba coś po sobie zostawić” – tak mawiał Piotr Król, współwłaściciel i prezes firmy Knott Polska. Człowiek, który potrafił swoją otwartością i optymizmem oraz niezwykłą radością życia zarażać wszystkich wokół. Na początku 2012 roku zmarł po długiej walce z chorobą nowotworową. Zmarł w Niemczech, na oddziale paliatywnym szpitala w Traunstein, gdzie do końca mogła przebywać z nim żona Barbara.

Wspólnie spędzony czas przyniósł przekonanie, że oddział paliatywny czy hospicjum, w którym we właściwy sposób sprawuje się opiekę nad chorym w schyłkowym okresie życia, to miejsce godnego życia do końca, gdzie nikt nie daje odczuć, że szkoda dla ciebie łóżka i leków, gdzie każdy liczy się jako człowiek, a nie odbiorca zakontraktowanej usługi medycznej. To również miejsce, gdzie opieką i ciepłem otoczeni są także bliscy chorego, gdzie zapewnia się im wsparcie i poczucie bezpieczeństwa. Tuż po jego śmierci – żona Barbara zdecydowała, że dołoży wszelkich starań, by tutaj w Polsce, gdzieś niedaleko Środy Wielkopolskiej, skąd pochodzą, powstało podobne miejsce, jak tam, w Traunstein.

- Kiedy byłam przy mężu podczas jego ostatnich tygodni, myślałam o tym, że wszyscy powinniśmy mieć prawo odchodzić w takich warunkach – bez bólu, otoczeni życzliwością. Wśród bliskich, którzy mając niezbędną wiedzę i zagwarantowane poczucie bezpieczeństwa, mogą stanowić dla odchodzących wsparcie. Bo i chorzy, i ich bliscy, wspaniale umiemy przez personel, mniej się boją. To pozwala spędzić lepiej ostatnie wspólne chwile, a później łatwiej rozpocząć nowy etap życia już bez ukochanej bliskiej osoby – Barbara Król.

Bez większego problemu znalazła kilkanaście zaufanych osób, wspólnie z którymi dwa

lata temu założyła Stowarzyszenie „Hospicjum im. Piotra Króla”, które po 4 tygodniach zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wolontariusze od początku istnienia stowarzyszenia dokładali wszelkich starań, by pozyskać jak najwięcej środków finansowych. Były organizowane tzw. „Pola nadziei”, „Bieg nadziei” czy koncerty z tytułowane „Głosy dla hospicjum”. Ponadto stowarzyszenie pozyskało środki od indywidualnych i instytucjonalnych. Tym sposobem udało się zebrać kwotę ponad 750.000 złotych. W połowie sierpnia tego roku ruszyła budowa średzkiego hospicjum.

Zebrana kwota jest jednak kropłą w morzu potrzeb, które potrzebne są na kompleksową budowę i wyposażenie obiektu. Wobec czego liczymy również i na Państwa pomoc.

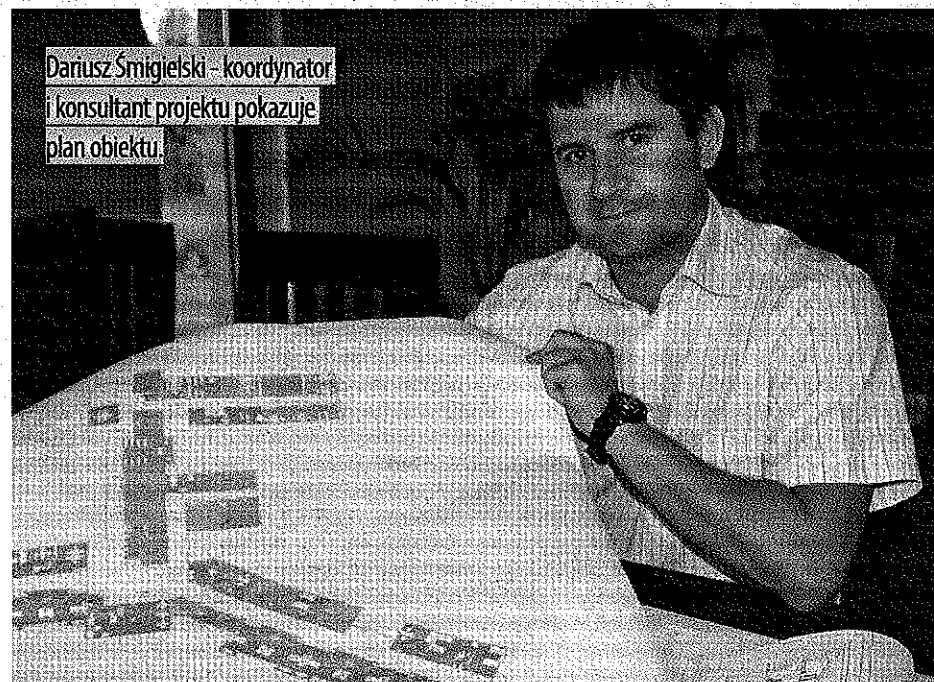
Koordinatorem i jednocześnie konsultantem projektu hospicjum z ramienia Stowarzyszenia jest mieszkaniec Piotrowic Dariusz Śmigiel-ski, który w trakcie budowy będzie Inspektorem Nadzoru Budowlanego. Także pan Dariusz twierdzi, że akcja ma szansę powodzenia.

- Przy projekcie wzorujemy się na najlepszych rozwiązaniach w Polsce (wraz z członkami Stowarzyszenia odwiedziliśmy kilka Hospicjów w Polsce) a także sprawdzonych za granicą głównie w Anglii, USA i Niemczech. Zaangażowaliśmy się w akcję po-

nieważ uważamy, że jest potrzeba powstania w naszym rejonie hospicjum z prawdziwego zdarzenia, tzn. miejsca gdzie chorzy mogą liczyć na godne życie do końca, na wsparcie i ludzką życzliwość. Dla mnie jako Inżyniera Budownictwa i Projektanta jest to również wyzwanie zawodowe, by stworzyć miejsce przyjazne człowiekowi i środowisku, bo w Polsce takich obiektów jest bardzo mało – mówi Dariusz Śmigiel-ski, właściciel firmy Śmigiel.

- Muszę zresztą podkreślić, że z dużą życzliwością spotykamy się naprawdę na każdym kroku – ze strony władz samorządowych, przedsiębiorców, instytucji, szkół, przedszkoli, organizacji pozarządowych oraz pojedynczych mieszkańców całego powiatu. Problemem w naszym przypadku jest po prostu skala tego projektu – potrzeba naprawdę dużego wsparcia i mobilizacji „na wszystkich frontach” – dodaje pani Barbara.

Hospicjum jak już wiadomo, będzie finansowane częściowo z kontraktów z NFZ (ok. 60-70% kosztów opieki nad chorym), a częściowo z datków (pozostałe 30-40%). Ale początek jest najtrudniejszy, ponieważ NFZ podpisuje kontrakt z hospicjum już istniejącym. Oznacza to, że najpierw trzeba je zbudować ze środków własnych, czyli pozyskanych od ludzi dobrej woli, a dopiero później można wystąpić do NFZ z wnioskiem o podpisanie kontraktu.



Dariusz Śmigiel-ski - koordynator i konsultant projektu pokazuje plan obiektu.

Jeden gest może pomóc może pomóc ludziom chorym na raka godnie przeżyć ich ostatnie chwile. Wystarczy wpłacić dowolną kwotę na jedno z podanych niżej kont bankowych:

Numery kont bankowych w PLN:

Bank Spółdzielczy	94 9085 0002 0000 0000 4428 0001
BGZ	81 2030 0045 1110 0000 0236 6320
BZWBK	69 1090 1418 0000 0001 1927 8405
PEKAO SA	94 1240 6609 1111 0010 4607 6044
PKO BP	33 1020 4160 0000 2002 0146 9477

Więcej informacji o stowarzyszeniu znajdziecie Państwo również na stronie www.hospicjumpk.pl

- Doświadczenia hospicjów, które odwiedziliśmy, pokazują, że początkowo nawet cała działalność musi być finansowana ze środków własnych. Nie jest to oczywistość dla Stowarzyszenia takiego, ale również jego rodziną. Nasze hospicjum stanowić ma również punkt wsparcia dla chorych leżących

dla najbardziej potrzebujących, niezależnie od zawartości ich portfela. Jedynym kryterium przyjęcia będzie stan zdrowia chorego. Przy czym pragniemy opiekować się nie tylko chorym, ale również jego rodziną. Nasze hospicjum stanowić ma również punkt wsparcia dla chorych leżących

w domu oraz dla ich rodzin. Chcemy pożyczać sprzęt (łóżka, materace, pompy infuzyjne itp.), uczyć, jak opiekować się takimi chorymi, uruchomić całodobowy telefon konsultacyjny, zorganizować wolontariat, czyli ludzi, którzy pomogą w pielęgnacji chorego, ale również przyjdą porozmawiać, pomogą zrobić zakupy, posiedzą przy chorym, aby jego stały opiekun mógł trochę odpocząć. Mówiąc krótko chcielibyśmy, aby chorzy i ich rodziny nie mieli poczucia „jesteśmy sami i nie otrzymujemy żadnej pomocy” – mówi pani Barbara.

Wszyscy członkowie stowarzyszenia doskonale wiedzą, że sami – bez pomocy ogromnej armii ludzi – nie są w stanie wybudować hospicjum wyłącznie z własnych środków. W tą budowę włączyć się może każdy... Pomóżmy więc zbudować je razem. DR.